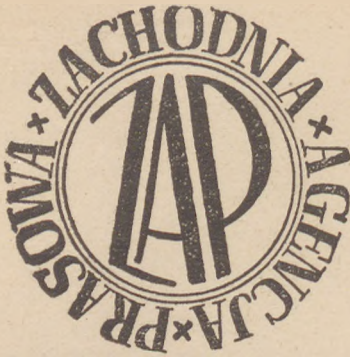




CU 12655

ZACHODNIA AGENCJA PRASOWA

DZIENNIKARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Poznań, ul. Chęłmońskiego 1

Oddział w Warszawie, Al. Niepodległości 210

Nr 7/Lp.

18. II. 1947

BIULETYN INFORMACYJNY

Obroty towarowe Gdańska i Gdyni.

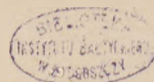
Gdańsk (ZAP). Ogłoszono ostatnio dane odnośnie obrotów przeładunkowych Gdyni i Gdańska w roku 1946. Oba te porty przeładowały ogółem 7.736.000 ton towarów, przy czym na import przypada 2.684.960 ton, czyli 36%, a na eksport 5.051.040 ton, czyli 64%. Głównymi artykułami eksportowymi były węgiel i koks.

Gdańsk (ZAP). W styczniu 1947 w porcie Gdańskim przeładowano 269.476 ton towarów; do portu weszło w tym czasie 121 statków, które między innymi przywoziły rudę, śledzie, konie, celulozę, samochody oraz dary Duńskiego Czerwonego Krzyża. Ogólna ilość importowanych towarów wyniosła 58.156 ton i 2.639 koni.

W ciągu tegoż miesiąca wyszło z Gdańska 129 statków, eksportując z Polski ogółem 211.320 ton towarów, m. in. węgla, koksu i cementu. W styczniu węgla bunkrowego załadowano na statki w porcie gdańskim 9.7% ogólnej ilości węgla eksportowanego. Ilościowo równa się to przedwojennej ilości węgla bunkrowego, ładowanego w porcie gdańskim, a w porównaniu z miesiącami ubiegłymi oznacza to duży wzrost. W poprzednich miesiącach węgiel bunkrowy wynosił zaledwie 6.6% węgla eksportowanego.

Nowa latarnia morska w Gdańsku.

Warszawa (ZAP). Jak donosi z Gdańska Agencja Prasowa Informacyjna uruchomiono w nowym porcie w Gdańsku



Dm 70/05

latarnię morską, która mieści się na wieży, na wysokości 30,3 m. Światła latarni widoczne są w promieniu około 13 mil morskich (ponad 24 km), co przyczyni się w dużej mierze do ułatwienia orientacji statków żeglujących na wodach polskiego morza. Dla usprawnienia żeglugi rybackiej zapalono w porcie puckim światła wejściowe, które widoczne są na 3.700 m. Zmieniono również ostatnio siłę światel w Brzeźni pod Gdańskiem, gdzie widzialne są one obecnie na odległość ponad 9 km i na Westerplatte, gdzie widzialne są w promieniu 5.500 m.

Ostateczne przejęcie portu w Szczecinie przez władze polskie.

Szczecin (ZAP). W wyniku ostatnich rozmów polsko-radzieckich, podczas których ustalono szczegóły przejęcia portu szczecińskiego przez polskie władze morskie od portowych władz radzieckich, utworzone zostały komisje, których celem jest dokonanie ścisłej inwentaryzacji wszelkich urządzeń portowych.

Ówczesny polski minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jędrzychowski, po przeprowadzeniu rozmów z generałami radzieckimi, zwiedził port szczeciński i rejon portowy Dolnej Odry. W czasie rozmów z generałami Bujokowem i Izotowem ustalono szczegóły przekazania władzom polskim całego portu razem z urządzeniami i jednostkami pływającymi.

Największy w Polsce elewator zbożowy.

Szczecin (ZAP). W porcie szczecińskim na jednej z wysp znajduje się największy w Polsce 17-piętrowy elewator zbożowy. W czasie wojny i bombardowania portu przez bombowce alianckie odniósł on pewne uszkodzenia. Obecnie Biuro Odbudowy Portu przystąpiło do remontu tego potężnego magazynu. Odremontowano również dom administracyjny, znajdujący się przy elewatorze. Po ukończeniu prac zewnętrznych, przystąpi się do odbudowy urządzeń wewnętrznych. Już w chwili obecnej przeprowadza się naprawę urządzeń pneumatycznych do przeładunku zboża.

Z Gdyni do Szczecina przenosi się zakłady samochodowe.

Szczecin (ZAP). Państwowe Zakłady Samochodowe w Gdyni, które z powodu swych wielkich rozmiarów nie mogły w tym mieście znaleźć dostatecznego pomieszczenia, zostaną obecnie przeniesione do nowego portu polskiego w Szczecinie. Zakłady zatrudniają obecnie około 500 pracowników i posiadają przeszło 160 obrabiarek różnych typów oraz szereg innych cennych maszyn a także obszerne dobrze wyposażone warsztaty ślusarskie, kowalskie, tapicernię, stolarnie oraz lakiernie. Prace związane z przeniesieniem zakładów będą trwały około 2 miesięcy. Przeniesienie tych urządzeń do Szczecina jest

jeszcze jednym dowodem racjonalnego wykorzystania przez władze polskie dawnych i nowych portów morskich.

Zakłady samochodowe, które nie mogąc się pomieścić w poważnym stopniu zniszczonym porcie gdyńskim, nie były w możności rozwinąć w pełni swych niezbędnych funkcji, staną się pożyteczną i największą placówką w zakresie naprawy i remontu samochodów na terenie Pomorza Zachodniego.

Ponad 90% składów w rękach prywatnych.

Szczecin (ZAP). Mimo ogromnego zniszczenia miasta życie handlowe rozwija się w Szczecinie w szybkim tempie. Obecnie czynnych jest 1612 składów różnych branż. Największa ich ilość znajduje się w rękach prywatnych (1503 składy), na drugim miejscu są spółdzielnie z 68 składami, na trzecim państwo, które posiada 29 składów oraz samorządy (2 składy).

Unowocześnienie rybołówstwa polskiego.

Gdynia (ZAP). Rybołówstwo polskie na morzu odczuwało od dawna potrzebę posiadania do swej dyspozycji radiowej stacji nadawczej, która by utrzymywała łączność z przebywającymi na morzu kutrami i trawlerami rybackimi. Prace wstępne do budowy tej radiostacji zostały już ukończone. Stacja ta powstanie w Gdyni i niedługo będzie już dostarczała wiadomości o wszystkich kutrach przebywających na morzu.

„Pomorze” — nowy typ polskich kutrów rybackich.

Warszawa (ZAP). Jak donosi z Gdańska Socjalistyczna Agencja Prasowa, w Postominie na stoczni rybackiej Morskiego Instytutu Rybackiego w stadium budowy znajduje się nowy typ kutrów polskich tzw. „Pomorze”. Są to kutry nieco mniejsze od typu polskiego kutra „MIR 20”, jednak są pojemne, zwrotne i nawigacyjnie doskonałe. Długość kutra typu „Pomorze” wynosi 12 metrów.

Zamiast „V2” — kutry rybackie.

Puck (ZAP). Znajdujące się w Pucku Zakłady Metalowe produkują kutry dla polskich rybaków morskich. Wobec braku w Pucku slipów, służących do spuszczenia kutrów na wodę, pomysłowi technicy wykorzystali zastępczo do tego celu pozostawione przez Niemców wózki, służące do przewozu słynnych pocisków „V2”.

Ławice dorszy u wybrzeży polskich.

Gdańsk (ZAP). Na północ od Helu przebywają w Bałtyku nadal duże ławice dorszy, które są masowo łowione przez polskich rybaków. Połowcy są z tego względu nader pomyślni.

a dzienny połów jednego kutra wynosi nieraz 3.000 kg. Rybacy, by łowić w tym trudnym okresie, muszą pokonywać przy wyjściu z portów wiele trudności, gdyż u wybrzeży znajdują się duże ilości kry.

Łosoś polski do Anglii.

Gdynia (ZAP). Pomyślnie na ogół połowy łososi na morzu polskim pozwalają na zwiększenie eksportu tego cennego gatunku ryby za granicę. Ostatnio z Gdyni odszedł na połowy dalekomorskie polski trawler rybacki „Ławica”, który na swym pokładzie zabrał do Hull w Anglii ładunek eksportowy łososia polskiego w ilości 6.240 kg.

Młodzież polska żeglować będzie „Naokoło Gotlandu”.

Gdańsk (ZAP). Szkolenie morskie młodzieży na rok bieżący przewiduje na wiosnę dwumiesięczny kurs unifikacyjny dla instruktorów żeglarskich na jachcie „Generał Zaruski”. Jacht ten ma wziąć udział w regatach, organizowanych w Szwecji pod nazwą „Naokoło Gotlandu”. Organizacje szkolące młodzież będą miały w bieżącym sezonie do dyspozycji 70 do 80 jachtów. Państwowe Centrum Wychowania Morskiego uruchomi ośrodki szkoleniowe z zakresu przygotowania młodzieży do pracy, związanej z morzem w Gdyni, Szczecinie, Dziwniej i Łebie. Liga Morska uruchomi pięć ośrodków szkoleniowych morskich i 5 ośrodków śródlądowych, przez które przejdzie 6 tysięcy młodzieży i otrzyma podstawy wykształcenia żeglarskiego. Polski Związek Żeglarski ma przygotować kadry instruktorskie.

Zainteresowanie zagranicą Międzynarodowymi Targami Gdańskimi.

Warszawa (ZAP). Międzynarodowe Targi Gdańskie, które przygotowywane są z ogromnym nakładem pracy i starań, budzą coraz żywsze zainteresowanie zagranicą. W Targach, które odbędą się w sierpniu 1947 r., wezmą udział producenci z ZSRR, Szwecji, Danii, Norwegii i szeregu innych państw europejskich. Międzynarodowe Targi Gdańskie zarejestrowane już zostały w Biurze Rejestrów Międzynarodowych Targów.

Koksownie Przemysłu Węglowego.

Katowice (ZAP). Produkcja koksu nie jest wyłącznie domeną przemysłu węglowego, obok niego bowiem koks produkuje również przemysł hutniczy i chemiczny. Przemysł węglowy dysponuje ogółem 12 koksowniami, przemysł hutniczy — 6, a przemysł chemiczny — 3 koksowniami. W ciągu roku ubiegłego koksownie przemysłu węglowego wyprodukowały w sumie 2.146.120 ton koksu. Na przestrzeni całego roku

produkcja ulegała z miesiąca na miesiąc wzrostowi — z niewielkimi tylko wahaniami. O ile w styczniu wyprodukowano 136.793 t koksu, to w czerwcu już 178.936 t, a w październiku nawet 209.517 ton.

Plan trzyletni przewiduje zwiększenie produkcji koksu zarówno w koksowniach przemysłu węglowego, jak i wszystkich innych koksowniach polskich. Przemysł węglowy produkować ma w latach 1947, 48 i 49 kolejno 2.750 tys. t, 3.250 tys. t i 3.750 tys. t. Ogólna produkcja koksu w Polsce wzrastać ma w tym samym czasie następująco: 3.946 tys. t, 5.070 tys. t — 6.032 tys. t. Udział koksowni przemysłu węglowego w ogólnej produkcji wyrażać się więc będzie cyfrą 70% — 64% — 63% w poszczególnych latach realizacji planu trzyletniego.

33% ogólnej produkcji koksu zużywa hutnictwo żelazne. Eksport stanowić ma jeszcze większą pozycję, a mianowicie 43—45% ogólnej produkcji.

18.000.000.000 ton węgla brunatnego jest w Polsce.

Zgorzelec (ZAP). Zapasy węgla brunatnego w Polsce szacowane są w przybliżeniu na 18 miliardów ton. Mieszczą się one głównie w zachodniej części Polski — z wyjątkiem położonej w centrum Polski kopalni „Konin”. Największą kopalnią jest „Turów”, położony w pobliżu Nisy Łużyckiej. Eksploatuje się tu bogaty pokład, grubości ok. 50 m, położony tuż pod powierzchnią ziemi, tak, że kopalnia ma charakter odkrywkowy. Wielkie maszyny wydobywają po kilkanaście ton węgla dziennie. Kopalnia ta uruchomiona została dopiero we wrześniu 1946 r. W ogóle eksploatacja złóż węgla brunatnego na ziemiach zachodnich napotykała na duże trudności, ponieważ kopalnie objęto zdewastowane i zatopione, brak było załogi, komunikacji, planów, nawet budynki biurowe uległy spaleni. Tym nie mniej podjęto tu pracę pamiętając, że węgiel brunatny ma wprawdzie o połowę mniejszą wartość kaloryczną od węgla kamiennego, ale łatwo daje się przerobić na brykiety i stanowi też nader cenny surowiec przy przeróbce chemicznej. Oczywiście w roku ubiegłym produkcja nie mogła być jeszcze wielka. W roku 1946 wydobyto ogółem około półtora miliona ton węgla brunatnego. Stopniowo uruchamiane być mają dalsze kopalnie, które w roku ubiegłym były jeszcze nieczynne. Na rok bieżący planuje się wydobyć 3.100.000 ton, w 1948 r. — 4.200.000 ton a w 1949 r. — 4.700.000 ton węgla brunatnego.

Praca najmłodszej huty polskiej.

Katowice (ZAP). Huta „Stalowa Wola”, która ostatnio wysunęła się na czoło wszystkich hut w Polsce, jest najmłodszą z polskich hut, wybudowana bowiem została na krótko przed wojną. W następstwie działań wojennych huta miała do prze-

zwyciężenia ogromne trudności, bowiem terror niemiecki wyrwał z szeregów jej załogi wielu wartościowych pracowników, a samą hutę Niemcy ogołocili z najniezbędniejszych maszyn i urządzeń. Po uruchomieniu elektrowni oraz doprowadzeniu gazu, uzupełniono własnymi siłami precyzyjną aparaturę pieców elektrycznych, łukowych i indukcyjnych, skonstruowano też i wykonano sprężarki większej wydajności, uzupełniono wiele maszyn i urządzeń, pozbawionych przez Niemców najwartościowszych części. W ciągu roku 1946 produkcja stale wzrastała, co specjalnie uwydatniło się w ostatnim kwartale 1946 r., w porównaniu bowiem z III kwartałem produkcja zwiększyła się o 31,8%, a walcownia wyprodukowała w IV kwartale o 66,5% więcej, niż w kwartale trzecim.

Zaznaczyć należy, że wyniki, osiągnięte w IV kwartale 1946 r. są wyższe od wyników w 1939 r. W 1939 r. wysokość produkcji miesięcznej wynosiła 5.130 ton, obecnie zaś 8.760 ton. Wzrósł też stan załogi: wobec 4.045 osób w 1939 r. pracuje w hucie obecnie 4.911 osób. Wartość miesięcznej produkcji, obliczona w złotych przedwojennych, wynosiła w 1939 r. 3.223.000 zł, teraz zaś 4.106.000 zł. Wreszcie wartość produkcji miesięcznej, obliczana na jednego robotnika, wzrosła z 960 zł w 1939 r. na 1.080 zł w 1946 r. Są to rezultaty, które mówią same za siebie.

Najlepsze kwarcyty są w Polsce.

Gliwice (ZAP). Eksport materiałów ogniotrwałych produkcji polskiej był jeszcze do niedawna hamowany przez konieczność zaspokojenia rozległych potrzeb rynku wewnętrznego. Obecnie po pierwszych wstępnych wysyłkach do Szwecji, Polska może już przejść do eksportu na większą skalę. Ostatnio doszła do skutku pierwsza transakcja z Jugosławią, która zakupiła 500 ton gliny szamotowej i 500 ton łupku z Nowej Rudy. Wkrótce przemysł materiałów ogniotrwałych będzie w stanie eksportować również wyroby gotowe.

Chętnych nabywców znajdują na rynkach zagranicznych również i dolnośląskie kwarcyty, ponieważ Polska jest tu w pewnym sensie monopolistą: surowiec tej jakości wydobywany jest tylko w Polsce. W sprawach ewentualnych transakcji handlowych nawiązuje się obecnie kontakt z Wielką Brytanią i innymi przedwojennymi odbiorcami. Na razie — jeśli chodzi o kwarcyty — eksportować się będzie tylko surowiec, nie zaś wyroby gotowe.

Wysokogatunkowa przędza syntetyczna polskiej produkcji.

Jelenia Góra (ZAP). Dnia 1 lutego br. otwarta została w Jeleniej Górze Fabryka Przędzy Steelonowej.

Prowadzone od dłuższego czasu przez grupę polskich włóknarzy-chemików prace badawcze w zdewastowanym przez

Niemców laboratorium koncernu PHRIX w Jeleniej Górze przyniosły w rezultacie uruchomienie produkcji przędzy syntetycznej typu przędzy perlonowej.

Nowe włókno syntetyczne polskiego pomysłu nazwane zostało „Steelon”. Na uroczystości w Jeleniej Górze przekazana została do użytku aparatura techniczna, dzieło wspólnych wysiłków konstruktorów centralnego biura konstruktorskiego i włókniarzy-chemików.

W dalszych planach Centr. Zarządu Przemysłu Włókienniczego leży wybudowanie wielkiej fabryki włókien syntetycznych z mocą produkcyjną 3 tony na dobę.

Nic nie może zniszczyć...

Olsztyn (ZAP). W czasie ucieczki Niemców w okresie decydującej ofensywy radzieckiej, pewna część zmotoryzowanej dywizji „Herman Goering” starała się przedostać po zamrzniętym kanale elbląskim i zalewie wiślanym. Łód nie wytrzymała ciężaru i około 200 samochodów wraz z obsługą zostało zatopionych. Ponieważ w Polsce brak jest samochodów i taboru komunikacyjnego, postanowiono nie dopuścić do bezproduktywnego niszczenia tak stosunkowo poważnej ilości sprzętu samochodowego. Już w najbliższej przyszłości firma prywatna, która otrzymała odnośne zamówienie, przystąpi do wydobywania tych pojazdów.

Przemysł rolny w Olsztyńskim.

Olsztyn (ZAP). Na terenie woj. olsztyńskiego znajduje się 1 cukrownia, 42 gorzelnie, 26 mleczarni, 209 młynów i przetwórnia marmolady oraz 2 palarnie kawy. Z wyżej wymienionych zakładów część już jest uruchomiona, zaś reszta znajduje się w odbudowie.

Gorzelnie wyprodukowały w okresie kampanii 45/46 ogółem 125.226 l spirytusu. Mleczarnie wyprodukowały w ciągu roku 1946 31.000 kg masła. Przewiduje się, że w roku 1947 produkcja masła wyniesie 100.000 kg. Czynne młyny zaspokajają w zupełności potrzeby lokalne i dzienny ich przemiał szacuje się na około 1254 tony zbóż. Ilość przetwórni owocowych jest jeszcze niewystarczającą i w celu uchronienia owoców od zniszczeń, przeprowadzać się będzie odbudowę dalszych 4 wytwórni.

Jesienią Wielka Wystawa we Wrocławiu.

Warszawa (ZAP). Pod Kierownictwem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, przygotowuje się obecnie wystawę „Ziemie Odzyskane w drugim roku po wojnie”, która otwarta będzie na jesieni 1947 r. we Wrocławiu. Celem wystawy jest wykazanie roli Polski w granicach powojennych, jako czyn-

nika politycznej i gospodarczej stabilizacji w nowej geopolitycznej i gospodarczej strukturze Europy, wykazanie roli Ziem Odzyskanych w nowej Polsce oraz udowodnienie polskich gospodarczych, kulturalnych i historycznych praw do Ziem Odzyskanych.

Zadaniem wystawy będzie także zilustrowanie kierunku gospodarczej, kulturalnej i politycznej odbudowy Ziem Odzyskanych na przyszłość. Wystawa składać się będzie z dwóch zasadniczych części: historycznej, pod nazwą „tysiąc lat zmagania polsko-niemieckich, jako synteza polskich wielowiekowych zmagania z germanizmem” oraz aktualnej — społeczno-gospodarczej, obrazującej dorobek pierwszych dwóch powojennych lat pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych.

Remont starego ratusza w Szczecinie na ukończeniu.

Szczecin (ZAP). Stary, pamiętający polskie czasy ratusz szczeciński, został podczas działań wojennych poważnie zniszczony. Obecnie Komisja Konserwatorska rozpoczęła odbudowę tego cennego zabytku polskiej gotyckiej architektury. Usunięto już gruzy i rozbito ściany schronów przeciwlotniczych, odsłaniając w podziemiach piękną gotycką salę, w której dawniej mieściła się winiarnia. Przygotowano już potrzebną ilość cegły właściwych wymiarów (tych jakie posiada dawna cegła gotycka) i obecnie przystąpiono do wiązania dachu.

Rozwój akcji oświatowej w zakładach hutniczych.

Katowice (ZAP). Praca kulturalno-oświatowa prowadzona na terenie zakładów hutniczych, wykazuje w ciągu półtorarocznego okresu wyraźny i poważny rozwój. W chwili obecnej w zakładach hutniczych jest czynnych 71 domów kultury i świetlic, podczas gdy w połowie 1945 r. było ich tylko 8. W terenie pracują 33 sekcje teatralne (w połowie 1945 r. — tylko 4), czynne są 54 biblioteki, liczące 37.432 tomy (w 1945 r. — 4 biblioteki z 12.400 tomami), działają też 53 kluby sportowe w porównaniu z 9 klubami w połowie 1945 r. W ciągu roku ubiegłego zorganizowano 48 orkiestr i 34 chóry, urządzono 323 koncerty, 225 przedstawień amatorskich i 1.270 imprez sportowych.

30.000 dzieci w przedszkolach na Opolszczyźnie.

Opole (ZAP). Na terenie Śląska Opolskiego istnieje około 500 przedszkoli, posiadających 673 oddziały. Liczba wychowawczyń wynosi 684, z czego 79 zakonnice. Ponad to działają instruktorki powiatowe. Dążeniem kuratorium jest objęcie przedszkolami wszystkich dzieci 5-cio i 6-cio letnich i zorganizowanie przedszkola przy każdej szkole. Na razie cel ten udało się zrealizować tylko częściowo. Do przedszkoli uczęszcza przeszło 30 tysięcy dzieci.

Kursy repolonizacyjne.

Opole (ZAP). Biuro Ziem Odzyskanych przy Ministerstwie Oświaty zorganizowało kurs repolonizacyjny dla wychowawczyń przedszkoli, pochodzących z Ziem Odzyskanych. Program kursu obejmował naukę języka polskiego, historii Polski oraz śpiew i zajęcia świetlicowe.

W trosce o dzieci ludności rodzimej Ministerstwo Oświaty i Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyasygnowało poważne kwoty na zakup podręczników dla dzieci szkół powszechnych na terenie Ziem Odzyskanych.

Największy zbiór książek o Śląsku.

Cieplice (ZAP). Wrocławski Instytut Śląski przejął w ubiegłych tygodniach bibliotekę Schaffgotsch'ów w Cieplicach, obejmującą przeszło 80.000 tomów, aby uruchomić ją, jako stację naukową.

Biblioteka ta jest największym zbiorem książek oświatlających zagadnienia śląskie. Instytut Śląski rozpoczął akcję uzupełnienia księgozbioru materiałami polskimi, dotyczącymi Śląska oraz encyklopedycznymi z innych działów.

Wielki zjazd chórów w Szczecinie.

Szczecin (ZAP). W dniach 12 i 13 kwietnia br. odbędzie się zorganizowany przez Polski Związek Zachodni w Szczecinie wielki zjazd chórów z całego Pomorza Zachodniego. Będzie to impreza o szczególnym charakterze, ponieważ wezmą w niej udział chóry polskie, jakie istniały na terenie Pomorza Zachodniego w czasach niemieckich. Chóry te wykonają specjalny regionalny program. Przewidziane jest przybycie chórów ze Złotowa (najstarszy polski chór na Pomorzu Zachodnim), Bytowa i innych miejscowości. Przybędą również do Szczecina na zjazd chóry, które powstały na Pomorzu w ostatnich dwóch latach.

Nowe uzdrowiska na wybrzeżu.

Półczyn-Zdrój (ZAP). Na terenie województwa zachodnio-pomorskiego czynnych jest obecnie 21 zakładów uzdrowiskowych w tym dwa źródła i 19 kąpielisk. Rok temu czynne były zaledwie 4 zakłady. Dorobek wynosi więc 17 placówek w ciągu jednego roku pracy.

Ludność polska z narażeniem życia ratowała żołnierzy alianckich.

Bydgoszcz (ZAP). Na skutek wiadomości o poszukiwaniu przez posła do parlamentu brytyjskiego, Aldana Crawleya rodziny polskiej, która mu jako jeńcowi będącemu w niewoli

niemieckiej, przyszła przed czterema laty z pomocą, zgłosiło się kilkanaście osób z powiatów wyrzyskiego, szubińskiego i bydgoskiego.

Według ich relacji, Aldan Crawley, jako oficer RAF'u, przebywał w niewoli w Oflagu w okolicy Bydgoszczy. Gdy udała mu się druga z rzędu ucieczka, po dwudniowym błakaniu się w lecie natrafił na robotnika polskiego, który zaprowadził go do najbliższej wsi. Tam rodzina chłopska ugościła go, przenocowała i zaopatrzyła go w żywność i środki na dalszą drogę. Crawley został później przyłapany i z powrotem umieszczony w obozie, skąd powrócił do Anglii dopiero po wojnie.

Fakt, że na skutek tego apelu zgłosiło się tak wiele osób, świadczy dobitnie, że nie tylko Crawley, jako wzięty do niewoli niemieckiej lotnik angielski, znalazł serdeczną pomoc u polskich mieszkańców Pomorza. Takich oficerów i żołnierzy alianckich było bardzo wielu, którzy zawdzięczają ludności polskiej ocalenie. Nie należy zapomnieć, że za pomoc udzielaną jeńcom groziła nawet kara śmierci.

Bohaterskie czyny oficera polskiego w czeskim ruchu oporu.

Warszawa (ZAP). Ostatnio poseł Czechosłowacji min. Hejret w gmachu swego poselstwa wręczył młodemu oficerowi polskiemu, porucznikowi Stanisławowi Majewskiemu, wysokie odznaczenie bojowe „Voynowy kriz za osvobodienie” za bohaterski jego udział w czeskim ruchu oporu i powstaniu na terenie Słowacji.

Por. Majewski, rodowity warszawianin, przeszedł oblężenie Warszawy w 1939 r., po czym w czasie jednej z „łapanek” zostaje ujęty i wywieziony na przymusowe roboty na Krym, gdzie z chwilą odbicia półwyspu przez armię czerwoną, wstępuje w jej szeregi do służby w brygadzie desantowej. W czerwcu 1944 r. zostaje zrzucony z samolotu jako skoczek do uprawiania dywersji i sabotażu na terenie Słowacji. Tam pracuje w kamieniołomach w Żylinie, skąd wykrada materiał wybuchowy dla celów dywersyjnych. Dzięki akcji por. Majewskiego został wysadzony w powietrze wraz z dużym transportem wojskowym największy w Słowacji tunel kolejowy pod Streiznem.

Z chwilą wybuchu powstania na terenie Słowacji, por. Majewski zostaje dowódcą plutonu w I-ej brygadzie partyzanckiej imienia M. R. Stefanika, w której szeregach dokonał wielu bohaterskich czynów. W styczniu 1945 r. po walkach brygady o Liptowskie Hradok, przechodzi z powrotem w szeregi armii czerwonej i w składzie 8-ej brygady powietrznej walczy już na ziemiach polskich, pod Zakopanem, gdzie zostaje po raz trzeci ciężko ranny. Po wyleczeniu się z ran, por. Majewski w wyzwolonej Polsce wstępuje w szeregi odrodzonego Wojska Polskiego.

Polski ekstrakt B-vitam zdobywa rynek zagraniczny.

Szczecin (ZAP). Spółka „Dal”, zorganizowana dla obsługi rynków zagranicznych, dokonała ostatnio transakcji na większe partie ekstraktu drożdżowego B-vitam, produkowanego przez wytwórnię „Crepin” w Szczecinie — jedyną tego rodzaju fabrykę w Europie. Odbiorcami ekstraktu są na razie Niemcy, Szwajcaria i Holandia. Ponadto szczecińskim ekstraktem interesują się także kupcy ze Szwecji, którzy byli odbiorcami tego produktu przed wojną. Wysłano już próbki i w najbliższym czasie zostanie dokonana sprzedaż większej partii towaru. Popyt na ekstrakt B-vitam na rynkach zagranicznych świadczy dobitnie o jego wartościach odżywczych.

Rok pracy rozgłośni Szczecińskiej.

Szczecin (ZAP). Pod koniec stycznia rozgłośnia radia szczecińskiego obchodziła pierwszą rocznicę swego istnienia. Jest to najbardziej wysunięta na zachód placówka Polskiego Radia. Powstanie jej było prawie błyskawiczne. Aparatura nadawcza z Gdańska, po remoncie w warsztatach bydgoskich, przywieziona została 17 grudnia 1945 r. i w przeciągu 6 dni zmontowana. Pierwsza próbna audycja została nadana w dzień wigilijny tegoż roku. Dnia 27 stycznia 1946 roku nastąpiło oficjalne otwarcie rozgłośni. Pracę rozpoczęto w niezwykle trudnych warunkach technicznych. W ciągu roku urządzone zostały studia, zainstalowany nowy stół amplifikatorski oraz aparatura kontrolna amplifikatorni. W najbliższych tygodniach Szczecin otrzyma połączenie kablowe z Gdańskiem i będzie mógł nadawać audycje na fali ogólnopolskiej.

Polskie rękawiczki dla Anglii i Szwecji.

Świdnica (ZAP). Fabryka rękawiczek i garbarnia białoskórnicza w Świdnicy należy do największych tego rodzaju obiektów przemysłowych w Polsce. Fabryka wyrabia skóry chromowe i zamszowe, z których produkuje skórzane rękawiczki (damskie i męskie) oraz rękawice robocze. Ubocznie produkuje ona z odpadków skór różnego rodzaju galanterię. W związku z napływającymi ofertami, przewiduje się zorganizowanie w najbliższym czasie eksportu rękawiczek do Anglii i Szwecji.

Maszyny do usuwania gruzów w Polsce.

Wrocław (ZAP). Ostatnio nadeszły w ramach dostaw UNRRA trzy zespoły maszyn budowlanych do Warszawy, trzy następne zaś nadejdą do końca lutego. Jeden z tych zespołów przeznaczony ma być dla Wrocławia. W związku z powyższym odbył się we Wrocławiu kilkudniowy kurs informacyjny o maszynach budowlanych. W kursie wzięło udział ponad 200 inżynierów i techników z różnych miast Polski. Przedstawiciel

UNRRA, Bergeron, specjalista ciężkiego sprzętu budowlanego, wygłosił w ramach kursu trzy prelekcje w języku angielskim. Ponadto wygłosili referaty komisarz inżynier Jabłonowski, inżynier Jurasz i inżynier Mieczysław Krajewski.

Prelekcje powyższe były ilustrowane przeźroczami, ponadto wyświetlono film, przedstawiający maszyny szwajcarskie do przeróbki gruzu na bloki betonowe.

Polska produkcja części zamiennych do traktorów amerykańskich.

Szczecin (ZAP). Zakłady motoryzacyjne w Szczecinie przystąpiły do produkcji części zamiennych do traktorów amerykańskich. Biuro konstrukcyjne opracowało już plany do 7-miu najliczniej reprezentowanych w Polsce typów traktorów, których łączna ilość wynosi około 14 tysięcy. Fabryka posiada już około 150 obrabiarek, umożliwiających masową produkcję. Poza tym jest tam również komplet maszyn do projektowanej fabrykacji i naprawy maszyn rolniczych. Ponieważ brak części zamiennych spowodował unieruchomienie znacznej części traktorów, zamówienia będą wkrótce realizowane.

Świdnica (ZAP). Jedyna w Polsce fabryka maszyn i aparatów chemicznych istnieje na Dolnym Śląsku, w Świdnicy. Fabryka ta produkuje młyny wibracyjne, suszarki próżniowe i aparaturę cukierniczą oraz maszyny dla przemysłu lnianarskiego. W najbliższym czasie podjęta zostanie produkcja pomp ośrodkowych i tłokowych oraz maszyn parowych. Bogatą wytwórczością fabryki zainteresowały się Austria i Włochy, które przysłały oferty w sprawie zakupu maszyn lnianarskich i aparatury cukrowniczej.

Po 32 latach wrócił do Ojczyzny, by pracą swą odbudować zniszczony kraj.

Wałbrzych (ZAP). Z przybyłymi niedawno do Wałbrzycha górnikami z Francji wrócił Stefan Ratajczak, bratanek powstańca wielkopolskiego, Franciszka Ratajczaka, który jako jeden z inicjatorów bohaterskiej walki o wolność ludu wielkopolskiego zginął w 1918 roku na ulicach Poznania.

Rodzice Stefana Ratajczaka w poszukiwaniu pracy wyjechali przed wybuchem pierwszej wojny światowej do Francji, zabierając — będącego wtedy dzieckiem — Stefana ze sobą. Pomimo, że chodził on w obcym kraju do obcej szkoły, rodzice specjalną uwagę zwracali na to, by równocześnie uczył się języka ojczystego. Nic też dziwnego, że Stefan Ratajczak, który dziś ma żonę i dwoje dzieci, był czynnym członkiem Związku Polaków we Francji. Cała rodzina włada bardzo dobrze językiem polskim. Na zapytanie o nastrój, jaki panuje wśród Polaków

przebywających jeszcze we Francji, oświadczył on, że marzeniem wszystkich ich jest wrócić jak najprędzej do kraju, by przez swój wkład pracy przyczynić się do najszybszej odbudowy tak bardzo zniszczonej ojczyzny.

Ratajczak zamieszkuje obecnie w Zdrojowcu i jest bardzo zadowolony z powrotu na ziemię ojczystą.

**Największa nagroda literacka Polski przyznana synowi
ludu śląskiego.**

Katowice (ZAP). Sąd konkursowy nagrody literackiej czytelników „Odry”, tygodnika katolickiego, zebrany w dniu 27 stycznia, w drugą rocznicę wyzwolenia stolicy Górnego Śląska, Katowic, postanowił przyznać nagrodę w kwocie 150 tysięcy złotych Edmundowi Osmańczykowi, synowi ziemi Dolno-Śląskiej, za dotychczasową działalność pisarską, ze szczególnym uwzględnieniem tomu „Sprawy Polaków”, oraz nagrodę w kwocie 100 tysięcy złotych — Władysławowi Janowi Grabskiemu, byłemu współpracownikowi przedwojennego tygodnika „Prosto z mostu”, za cykl powieściowy „Saga o Jarlu Broniszu” (tom I „Zrękowiny w Uppsali”, tom II „Śladem Wikingów”).